

Gustaw - pogromca śmieci

Data publikacji: 10.06.2013 14:50

Powstał kilka tygodni temu, ale już wywołał zamieszanie w portalu społecznościowym Facebook. Ma swoje konto, a wśród znajomych ponad dwieście osób. Praktycznie codziennie można śledzić jego poczynania i zdjęcia ze znanymi osobami. Na imię na Gustaw. I jest maskotką.

W założeniu ma dbać o porządek między innymi w Wiśle. A przede wszystkim, przypominać mieszkańcom i turystom, że nie wolno tutaj śmiecić. Gustaw, to projekt studencki między innymi Katarzyny Koczwały, który został stworzony na potrzeby pracy dyplomowej. Jednak nie będzie to jednorazowa akcja. Włączyło się w nią już miasto, które chce wykorzystać postać Gustawa, by w gminie było czystiej. Pojawiają się kolejne propozycje.

Jakie są główne założenia projektu?

Chcemy promować z jednej strony akcją segregowania śmieci, ale też ciągle przypominać aby nie śmiecić. Kierunek działań skierowany jest w stronę mieszkańców ale także turystów i kibiców, którzy w swoich miastach zwracają uwagę na ten problem, jednak wyjeżdżając na wczasy już o nim zapominają. Fajnie by było zadbać o tą przestrzeń w miejscowości turystycznej. Akcja ma formę zabawy, ale mam nadzieję, że właśnie w ten sposób trafimy do świadomości odbiorców. Gustaw ma przypominać, że niezależnie gdzie jesteśmy, powinniśmy pamiętać o czystości.

Dlaczego akurat maskotka?

Bo to coś co przyciąga. Wiele akcji ma swoje 'twarze'. My wybrałyśmy właśnie taką formę. Gustaw ma brzuszek przypominający kontener, bo musi pomieścić wiele śmieci. Ma długie łapki aby je zbierać. I oczy, żeby je dostrzec. Na brzuszku ma naszyte logo Wisły – czyli miejsca narodzin. Akcja będzie skierowana przede wszystkim dla najmłodszych, bo z nich pomocą trzeba kształtować właściwe postawy u dorosłych. Z akcji promocyjnych wymyśliłyśmy m.in. czytanie bajek z Gustawem na wiślańskim rynku. Pomysłów jest wiele. Już mogę zdradzić, że Gustaw zaprzyjaźnił się z akcją we Wrocławiu – 'Wrocławskie dzieci uczą segregować śmieci'.

A dlaczego akurat Gustaw?

Gustaw ma trzy opiekunki, czwarta to Katarzyna Kubaszewska, która stworzyła samą postać maskotki. Imię, to swego rodzaju kompromis, bo znaleźć go wśród czterech dziewczyn, to na prawdę było wyzwaniem. Ostatecznie Gustaw spodobał się wszystkim. Ma fajne zdobienia, Gucio, Gutek. Choć imię męskie, to jednak niekoniecznie musi kojarzyć się z męską postacią. W zabawkach nie to jest ważne. A problem śmiecenia dotyczy każdej płci.

Oprócz tego, że Gustaw ma przypominać o segregowaniu śmieci, to jak się okazuje lubi też sport. Jakie działania w najbliższym czasie będziecie podejmować.

Najważniejsze to w tej chwili nasza obrona. W tym tygodniu musimy pojawić się w Krakowie na obronie pracy dyplomowej. Nasz pluszak brał udział już w sesji fotograficznej z kadrą skoczków. Gustaw będzie też maskotką Letniego Grand Prix w skokach narciarskich, zawodów, które odbędą się w Wiśle. Chcemy wykorzystać też to wydarzenie do promowania ekologicznych zachowań. Podczas zawodów pojawią się specjalne pojemniki do segregowania śmieci. Ale Gustaw również będzie obecny podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

A gdybym chciał mieć taką maskotkę w domu?

Gustawa będzie można wylicytować na charytatywnej aukcji dla chorej Marzeny Erm i jej akcji 'Misja Rakija - Marzena Erm i jej rozwód z Rakiem'.

Dziękuję za rozmowę. Z Katarzyną Koczwarą rozmawiał Jan Bacza